

Oświadczenie złożone przez senator Beatę Małecką-Liberę na 26. posiedzeniu Senatu w dniu 18 czerwca 2021 r.

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z radykalnymi spadkami liczby zakażeń oraz stale powiększającą się grupą ozdrowieńców i zaszczepionych rząd wydał rozporządzenia wprowadzające kolejne poluzowania, które mają obowiązywać od 26 czerwca do 31 sierpnia 2021 r.

W rozporządzeniach nadal jednak widnieje absurd dotyczący limitu uczestników koncertów plenerowych. Limit ten wynosi 250 osób plus zaszczepieni (o ozdrowieńcach cisza) niezależnie od powierzchni terenu. Na obecną chwilę jedyną sensowną możliwością realizacji koncertów plenerowych pozostają koncerty w amfiteatrach, gdzie można grać dla 50% widowni. Jednak w zdecydowanej większości miejscowości amfiteatrów brak!

Branża muzyczno-eventowa żąda równego traktowania. Postuluję, aby w tym samym okresie w koncertach plenerowych mogła uczestniczyć Nielimitowana liczba osób. Jedynym ograniczeniem powinna być zasada: 1 osoba na 3 m².

Oczywiście wszystkie imprezy powinny się odbywać z zachowaniem rygoru sanitarnego. Mam tu na myśli maseczki, płyny do dezynfekcji, mierzenie temperatury, odpowiednie oświadczenia uczestników, pilnowanie dystansu przez zatrudnionych w tym celu dodatkowych pracowników ochrony lub stewardów.

Dla porównania podam:

1. komunikacja miejska bez limitu;
2. pomieszczenia zamknięte – limit 75%:
 - teatry, kina, filharmonie, domy kultury, hale widowiskowo-sportowe (z wyłączeniem występów zespołów muzycznych, co jest kolejną dyskryminacją, bo w tych samych obiektach dla 75% widowni będą mogli wystąpić m.in. aktorzy, filharmonicy, kabarety, stand'upy),
 - kościoły (każdej niedzieli liczba osób, które będą się przez nie przewijały, można chyba liczyć w milionach);
3. amfiteatry (popieramy, ale pytamy: skoro w pomieszczeniach zamkniętych może być 75%, to dlaczego nie w amfiteatrze?);
4. stadiony (na Stadionie Narodowym można zorganizować imprezę na 25 tysięcy osób, przy czym, jak pokazały ostatnie mecze reprezentacji Polski w piłce nożnej z Rosją we Wrocławiu i Islandią w Poznaniu, jedynym rygiem związanym z wejściem na stadion było posiadanie maseczki, nikt nie mierzył temperatury, nie zbierał oświadczeń, nie mówię już o ozdrowieńcach czy zaszczepionych).

Dlaczego dyskryminuje się organizatorów koncertów plenerowych, skoro istnieją potwierdzone badania, że na świeżym powietrzu zagrożenie zakażeniem jest minimalne? Gdzie w tym wszystkim sens i logika? Odwołano już większość festiwali. Jeśli nie zmienią się przepisy, to nie odbędą się też tysiące zaplanowanych koncertów podczas wszelkiego rodzaju imprez, zarówno biletowanych, jak i tych, na które wstęp jest wolny. Tysiące ludzi nadal pozostaną bez pracy.

Beata Małecka-Libera